

Biblioteka X. X. Czartoryskich autor.

13 621

JÓZEF ŻUROWSKI

39074



ZABYTKI MEROWINGSKIE W MUZEUM KSIĄŻĄT CZARTORYSKICH W KRAKOWIE

(Antiquités mérovingiennes au Musée
Czartoryski à Cracovie)

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
80-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77
Tel. 26-68-63

WARSZAWA

ODBITKA Z „WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNYCH“

1920

Dr. William W. H. Loring

ZAKŁADY GRAFICZNE PRACOWNIKÓW DRUKARSKICH
Sp. z ogr. odp
WARSZAWA, NOWOLIPIE Nr. 11. TELEFON Nr. 242-40.

13 621

Gabinet
Filologiczny
Im. G. Korbuta
T.N.W.

39071/III

JÓZEF ŻUROWSKI.

ZABYTKI MEROWINGSKIE W MUZEUM KSIĄŻĄT CZARTORYSKICH W KRAKOWIE.

(Antiquités mérovingiennes au Musée Czartoryski à Cracovie.)

W bogato wydanym katalogu p. t. *L'orfèvrerie* ¹⁾ opublikował W. Froehner zabytki starożytnego złotnictwa, przechowywane w zbiorach książąt Czartoryskich w Gołuchowie, a między innymi także kilkanaście merowingkich ozdób do stroju, pochodzących przeważnie z Francji. Również w drugim zbiorze Czartoryskich, mianowicie w muzeum krakowskim ich imienia, spotykamy podobne zabytki ²⁾.

Mamy tu jednak daleko mniej okazów, gdyż zaledwie 13 sztuk różnych ozdób do stroju oraz 3 przedmioty, które zapewne służyły do celów obrzędowych. Gdzie i kiedy zostały one znalezione, które z nich pochodzą z jednego i tego samego wykopaliska, czy może zostały zebrane ztąd i zowąd i w drodze przetargu sprzedane poszukującemu starożytności amatorowi, o tem wszystkiem milczy tymczasowy inwentarz oraz inne zapiski ³⁾ wspomnianego muzeum ⁴⁾.

Przy jednej tylko zapince nr. inw. 1059 jest podane Amiens, jako miejsce jej pochodzenia ⁵⁾. Większą część zabytków zapisano pod numerem 1269, co może ma być wskazówką, że należy je uważać za jedno znalezisko. Obecność tutaj dwóch identycznych fibul i innych przedmiotów, stanowiących razem całkowity komplet najpotrzebniejszych ozdób stroju potwierdza to przypuszczenie.

Najpewniejszą wskazówką pochodzenia naszych zabytków jest analiza stylowa, która wskazuje, że zostały one znalezione na zachodzie, prawdopodobnie w nadreńskich prowincjach Francji, gdzie szeregu analogicznych typów dostarczyły cmentarzyska merowingkiego okresu. Względ ten utwierdza mię

¹⁾ Collections du Château de Gołuchów. Paryż 1897, str. 50-72 i tabl. XIII — XVI.

²⁾ Niektóre z pośród gołuchowskich i krakowskich zabytków merowingkich reprodukuje ks. Dr. Kruszyński: „Dzieje sztuki starochrześcijańskiej”, fig. 296 i 297, 304 — 309, 321. 333 oraz 310 — 317.

³⁾ Udzielone mi uprzejmie do przegłądnięcia przez b. bibliotekarza muzeum p. W. Barańa.

⁴⁾ por. Bieńkowski: De aliquot Cracoviensis musei principium Czartoryski monumentis (Stromata in Honorem Casimiri Morawski. Cracoviae str. 51).

⁵⁾ Zapinka ta przybyła do zbiorów w r. 1892. Druga „pokrewna ozdobom znanego miecza Childeryka”, zapewne owa z siedmioma wyrostkami, mieściła się tam jeszcze dawniej. Por. M. Sokołowski: „Muzeum X. X. Czartoryskich w Krakowie”. Odbitka z „Kwartalnika historycznego”.

w przekonaniu, że zabytki nasze nie zostały znalezione w Wielkopolsce, jak podaje ks. T. Kruszyński ¹⁾).

Zanim przejdę do opisu zabytków, pragnę poświęcić parę słów wstępu sprawie wyjaśnienia nazwy merowingiego stylu oraz ogólnemu zorientowaniu się w chronologii. Wskażę również na terytorjalny zasięg stylu, oraz po krótko na główne jego cechy.

W r. 1653 odkryto w pobliżu Tournais w Belgji grób, a w nim szkielet ludzki z bronią i licznymi ozdobami stroju. Wśród zabytków znalazł się również pierścień z wyobrażeniem popiersiem mężczyzny i napisem *Childerici regis* ²⁾). Domyślono się słusznie, że natrafiono na szczątki pośmiertne zmarłego w r. 481 władcy Franków z dynastji Merowingów ³⁾). Z biegiem czasu odkryto także i w krajach ościennych szereg grobów, rozkopano nawet całe cmentarzyska, w których znalazły się stylowo z tamtymi pokrewne zabytki, co świadczyło o współczesności jednych i drugich. Szereg innych dowodów potwierdził, że rzeczzone zabytki pochodzą z czasu panowania dynastji Merowingów.

Nazwę stylu merowingiego dla wymienionej grupy zabytków wczesnego średniowiecza, ustalił archeolog L. Lindenschmidt, który biorąc pod uwagę głównie wykopaliska krajów zachodnich opracował je w pierwszym tomie *Handbuch der deutschen Altertumskunde* p. t.: *Die Altertümer der merovingischen Zeit*. Wprowadzając ten historyczny termin do archeologii wczesnego średniowiecza chciał nim wspomniany uczony określić nie tylko granice czasu, ale pragnął również dać wyraz swemu przekonaniu, że opracowane przez siebie zabytki są produktem rodzimej kultury ⁴⁾).

Zabytki z grobu Childeryka, dające się wcale dokładnie określić co do czasu swego powstania służą za podstawę absolutnej chronologii merowingiego okresu ⁵⁾). Początek jego przyjmujemy na koniec V-tego wieku n. e., jego schyłek na połowę VIII stulecia, gdy zwyczaj składania podarków grobowych zaczyna się wyraźniej zatracać z nastaniem dynastji Karolingów. Blisko trzy wieki trwający okres merowingi dzieli Brenner na cztery podokresy, z których każdy posiada właściwe sobie typy wyrobów. Pierwszy z nich trwa mniej więcej od r. 500—540, drugi od 540—580, trzeci od 580—630, czwarty przez wiek siódmy i do połowy ósmego ⁶⁾). Istnieją jednak różnice zdań co do ścisłego oznaczania granic

Lwów 1892, str. 42. Inne zabytki merowingie zapisano w tymczasowym katalogu pod rubryką „nadesłane w grudniu 1894 r.”, najprawdopodobniej z Paryża, gdzie ówczesny właściciel muzeum często przebywał i skąd przesyłał zakupione zabytki do kraju.

¹⁾ l. c. str. 424 t. VI, 51.

²⁾ L. Lindenschmidt. *Handbuch der deutschen Altertumskunde*. Brunświk 1880-1889 str. 68-70.

³⁾ L. Schmidt. *Allgemeine Geschichte der germanischen Völker bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts*. Monachium 1909 str. 221.

⁴⁾ Lindenschmidt, l. c. str. 81 i 505—506.

⁵⁾ Brenner, *Stand der Forschung über die Kultur der Merowingerzeit*, (VII Bericht der röm.-germ. Komm. 1912 (wydano 1915).

⁶⁾ Brenner, l. c. str. 295—302.

chronologicznych¹⁾, co zwykle ma miejsce, gdy się usiłuje ująć w sztuczne ramy czasu stylowe objawy, podlegające zasadniczo innym kryterjom.

Opierając się na zabytkach krajów zachodnich sądził Lindenschmidt, że styl merowingi jest rodzimego pochodzenia, że w krajach nadreńskich ma on swe ognisko, a że pokrewne zabytki innych krajów są pochodne od tamtych²⁾. Obecne badanie naukowe³⁾ wykazują jednak, że styl merowingi, jakim go widzimy na zachodzie począwszy od końca V-tego wieku po Chr., wyrósł z elementów spotykanych na zabytkach, które nieprzerwanym szlakiem ciągną się z zachodu na wschód, mianowicie do południowej Rosji nad morze Czarne, a stąd dalej w głąb Azji. Termin „merowingi” zakorzenił się jednak tak głęboko w literaturze, że pod miano to podciąga się częstokroć nie tylko zabytki ściśle merowingie, ale także i owe, które wyprzedziły właściwy okres merowingi i wpłynęły na powstanie jego stylu.

Uznając, że takie obszerne pojmowanie „kultury merowingiej” nie zgadza się z rzeczywistością, wprowadza E. Brenner w swej szczegółowej pracy o stanie badań nad kulturą okresu merowingiego, podział rzeczonych zabytków na szereg kręgów kulturalnych (Kulturkreise), odpowiadających pewnym ograniczonym obszarom geograficznym, na których się owe zabytki znajdują⁴⁾.

Podział ten podaje według wspomnianego autora:

1. Południowo-rosyjski-naddunajski okręg obejmuje południową Rosję, Węgry i północny Balkan.
2. Północny okręg obejmuje Skandynawię i Danję.
3. Merowingi okręg obejmuje znaczną część Francji, Belgii i Niemiec, oraz sięga do Czech, Węgier i do Włoch.
4. Dolnosasko-anglosaski okręg obejmuje północną Saksonię, Szlezwig-Holsztyn i Anglię.

Obok tych głównych kręgów kulturalnych dających się terytorjalnie dość ściśle rozgraniczyć, wyróżnia Brenner jeszcze zamieszkałe przez Germanów obszary na wschód od Łaby, których jednak nie umie on jeszcze dość pewnie przydzielić jednemu z powyższych kręgów.

Zabytki, jakie spotykamy w obrębie wszystkich wspomnianych kręgów, posiadają pewne wspólne cechy, które nadają im jedno stylowe piętno świadcząc, że powstały one pod wpływem oddziaływań wychodzących z jednego źródła. Są to przede wszystkim dwa dekoracyjne sposoby, które stosowano w zdobieniu zwłaszcza ozdób stroju.

Pierwszy z nich posługuje się techniką zdobienia przedmiotów barwnymi

¹⁾ Tenże str. 302.

²⁾ l. c. str. 78.

³⁾ Dobre zestawienie odnośnej literatury przez Hampego por. Hoops. „Reallexikon der germanischen Altertumskunde”. Sztrasburg 1913, T. II, pod art. Goldschmiedekunst. Też Hampel J. „Altertümer des frühen Mittelalters in Ungarn.” I str. XXIII—XXXIV.

⁴⁾ l. c. str. 294; por. Też Niederle „Merovejska kultura v. Cechach” („Památky archaeologické”. XXX 1918 str. 1).

kamieniami lub szkiełkami, którym nadawano geometryczne kształty i wprawiano w komórki, utworzone ze złotych pasczków, przylutowanych do danej powierzchni.

Drugi stosuje ornamentykę zwierzęcą. Przedmiotem jej nie są określone typy zwierząt, tylko najczęściej stylizowane, nie dające się bliżej oznaczyć głowy: jedna *en face* jakiegoś czworonoga i druga z profilu widzianego ptaka z zakrzywionym dziobem. — Ornamentalne głowy te służą najczęściej ku ozdobie ostrych zakończeń, oraz bardziej wystających pól, zwłaszcza fibul i sprzączek. Prócz nich, spotykamy także głównie w obrębie północnego kręgu, na powierzchni różnych przedmiotów ornamentalne sploty jakby węzowatych ciałek, opatrzonych smoczymi łebkami. Ornamentyka ta przechodzi w ciągu swego rozwoju przez szereg stadiów, które Salin¹⁾ ujął w trzy style. Oddziaływała ona również na okręg merowingi, z którym obecnie bliżej mamy się zapoznać.

Zbiór nasz zawiera 5 fibul, 1 kolczyk, 2 szpile, 2 sprzączki od pasa, naszywkę, fragment ozdoby w formie krzyżyka oraz ciedzidełko i 2 wykłuwacze.

1. Fibule: A. Fibule łukowe:

a) Dwie fibule z pięcioma wyrostkami Nr. inw. 1269; tabl. IV, fig. 1 i 2.

Srebro w gorszym gatunku ze śladami złocenia, pokryte miejscami patyną. Okazy odlane w formie.

Okaz tabl. IV, fig. 1 długość 9.5 cm. szer. główki 4.6 cm., nóżka z lewego боку ułamana, a także do połowy wyrostek na osi poziomej z prawej strony główki. W zakończeniu nóżki brak w prawej komórcie szklanej perełki.

Główkę fibuli tworzy półokrągła taczka z pięcioma wyrostkami na krawędzi. Pole tarczki dzielą dwie półkoliste, wypukłe linie na trzy wąskie pasy nierównej szerokości, z których największy zewnętrzny i mniejszy środkowy wypełniają pary łącznych kółek (*Tangentenkreise*) *en relief*, w liczbie pięciu, względnie trzech. Wzdłuż zgrubiałej nieco krawędzi wgłębiony, czarną masą (*niello*) wypełniony zygzakowaty ornament. Wyrostki, które niby promienie okalają półokrągłą główkę, są u nasady nieco zgrubiałe. Wzdłuż każdego z nich biegnie wązka listewka w poprzek zaś dzieli małe żeberko. Listewka jest pokryta maleńkimi kółeczkami, rzędem jedno za drugim. Z jej obu stron skośne wcięcia.

Całość przypomina z góry widzianą głowę niedającego się bliżej określić czworonoga. Wązka listewka byłaby wtedy jego nosem, wcięcia jak migdałki powyżej żeberka to skośne oczy, poniżej zaś rozszerzone nozdrza. Z główki wyrasta kabłąkowata szyjka, pod którą gromadziły się fałdy szaty spiętej od dołu szpilą. Środkiem szyjki wązka listewka, przyozdobiona trójkącikami, zwróconymi wzajemnie ku sobie, po bokach szeregi pionowych rowków. Szyjka przechodzi łukiem w nóżkę kształtu wydłużonej, sześciobocznej płytki, zakończonej owalnym wyrostkiem. Zgrubiałą krawędź nóżki pokrył ząbkowy, niellowany ornament. W każdym z sześciu narożników okrągła komórka z czerwoną perełką, w pośro-

¹⁾ Altgermanische Tierornamentik. Sztokholm 1904 str. 175—205.

ku nóżki rombowa ze szkiełkiem tej samej barwy. Dookoła środkowej komórki pary łącznych kółek *en relief*, pod nią zaś klinowe wcięcia. Owalny wyrostek na końcu nóżki zwęża się ku dołowi. Przedzielony wzdłuż wąską listewką, w poprzek zaś żeberkiem, tworzy w górnej połowie półokrągłą, wgłębioną główkę z dwoma żółtymi perełkami, „oczkami”, w dolnej zaś, trójkątne „chrapy”. Właściwa szpila kryła się pod spodem zapinki. Pod jej półokrągłą tarczką dochował się tylko drut spiralnie skręcony, a pod sześcioboczną płytką pochewka na koniec igły.

Okaz tabl. IV, fig. 2 jest analogiczny do poprzedniego. Wyrostek u nóżki i z prawej strony główki, ułamany do połowy. Na nóżce z prawej strony u dołu, brak szkiełka w komórce, a z tyłu spinającej igły.

Obydwie fibule pochodzą niewątpliwie z jednego i tego samego grobu, jak to stwierdzają niejednokrotnie pokrewne znaleziska. Łańcuszki lub paski łączyły główki tych fibul, z których jedna była przypięta niegdyś na lewym, druga na prawym ramieniu ¹⁾.

b) Fragment fibuli z siedmioma wyrostkami, tabl. IV, fig. 3. Szkiełka w złotej oprawie, spód żelazo. Dług. $\times$ szer.: 4 cm. $\times$ 3.5 cm.

Brak dwóch wyrostków osiowych i dwóch szkiełek w środkowym polu. Jest to główka fibuli łukowej z pięcioma, niegdyś siedmioma wyrostkami. Złoty pasek otacza krawędź półokrągłej płytki, drugi pionowy dzieli jej powierzchnię na dwa ćwierćkola. W każdym z nich po pięć pięciobocznych komórek, ustawionych symetrycznie względem siebie. Środkowe komórki mają kształt kwadratów ustawionych na wierzchołkach z niebieskimi(?) szkiełkami i czerwonymi perełkami. Inne komórki mieszczą ciemno-czerwone szkiełka ze złotymi podkładami. Krótkie wyrostki węższe u nasady rozszerzają się ku górze. Złote oprawy niektórych są zniekształcone.

B. Fibule okrągłe: a) Fibula z gęsto ustawionymi szkiełkami. Nr. inw. 1269; tabl. IV, fig. 6. Szkiełka w złotej oprawie; spód bronz. Zachowanie doskonałe. Średnica 2.5 cm., grubość 0.6 cm. Zapinka złożona z dwu płytek razem spojonych. W środku, w okrągłej, złotej oprawie jasno-zielona, płaska pasta. Od tej komórki rozchodzi się promienisto ośm złotych pasków w ten sposób, że 4 z nich biegną wprost ku krawędzi tarczki, drugie zaś cztery, rozczepiając się w połowie, zakreślają półkola. W tych ostatnich tkwią ciemno-zielone, w tamtych czerwone szkiełka. Brzeg broszki pozłacany. Z tyłu rdzewiejąca iglica (dług. 1.7 cm.).

b) Fibula z rozstawionymi szkiełkami. Nr. inw. 1059; tabl. IV, fig. 7. Średnica 2.7 cm. grubość 0.3 cm. Brak jednej komórki, a z tyłu iglicy. Dwie płytki okrągłe, cienkie, dolna z bronzu, górna ze srebrnej blaszki, nitami złączone. Nity z tyłu rozklepane, ich okrągłe główki zgrupowane w kwadrat, użyto jako motyw dekoracyjny. Brzeżek nieco wyższy (0.3 cm. szer.), na nim wzajemnie ku sobie zwrócone trójkąci. Środkowe pole broszy nieco wtłoczone w ob-

¹⁾ Boulanger. Le mobilier funéraire romain et franc en Picardie et en Artois. Paryż 1902—5 tabl. 21 fig. 17 i tabl. 23 fig. 4.

Haupt. Die älteste Kunst insbesondere die Baukunst der Germanen. Lipsk 1909 fig. 17.

wódce filigranowej. Centrum zajęła kwadratowa komórka, a dookoła niej w krzyż ustawione cztery inne, w kształcie równoramiennej trójkątów, z wierzchołkami zwróconymi do środka. Ścianki komórek ze srebrnych blaszek ujmują czerwone szkiełka. W odstępach międzykomórkowych główki nitów w filigranowych obwódkach i także półkola z końcami zawiniętymi do środka.

2. Kolczyk w kształcie okrągłej tarczki. Nr. inw. 1120 tabl. IV, fig. 8. Złoto. Średnica 3 cm., gr. 0.2 cm. Brak kolca w górnej i wisiora w dolnej parze uszek¹⁾.

Dwie cieniutkie, okrągłe blaszki razem zlutowane filigranową obwódką. W centrum cztery owalne komórki w krąg ustawione. W środkowym polu biała, w innych niebieskie szklane pasty. Następują cztery, w kwadrat ustawione i poprzecznie przekłute złote rurki, każda przedzielona małym rowkiem. — Przez te rurki był prawdopodobnie przeciągnięty drucik filigranowy. Resztę pola wypełniają cztery, owalne, czerwonymi pastami wypełnione komórki naprzemian z tyłuż krągłymi dętkami, imitującymi główki nitów. Zakłęsłe szczyty zajęły filigranowe krążki i także same widzimy w odstępach pomiędzy owalnymi komórkami a dętkami. — Skręcany drucik filigranowy biegnie brzeżkiem, dookoła płytki kolczyka, kuleczkowy zaś tworzy jego obwódkę.

Dolną tarczkę otacza brzeżem drucik filigranowy, w pośrodku zaś zdobi ją w postaci dużych półkoli z zawiniętymi różkami. Po bokach pary uszek.

3. Szpile: a) Szpila z główką w kształcie kostki. Nr. inw. 1278, tabl. IV, fig. 9. Złoto i szkło. Długość 10.4 cm. główka 1.8 cm. $\times$ 1.7 cm. Brak inkrustacji w niektórych komórkach.

Kolec z obydwu końców karbowany, na nim nasadzona główka w kształcie kostki ze ściętymi różkami, wewnątrz wypełniona kredową masą. Na ściętych rogach kostki przylutowano komórki kształtu równobocznych trójkątów z czerwonymi szkiełkami; na jej ściankach komórki kwadratowe i małe okrągłe w filigranowej obwódce ze śladami past kolorowych.

b) Szpila w kształcie sztylecika. Nr. inw. 1225, tabl. IV, fig. 15. Srebro. Długość 17.1 cm. szer. trzonka 1.9 cm. gr. 0.4 cm.

Przedmiot kruchy, w paru miejscach lutowany. Koniec ułamany, w ptasich główkach brak szklanych perełek.

Szpila do włosów, której kolcem było ostrze sztylecika, główką zaś, jego trzonek. Ostrze płaskie, dwusieczne, u nasady szyjki szersze i grubsze, zwęża się w śpiczasty koniec. Krótka i cienka szyjka łączy je z trzonkiem. Jest nim 6.5 cm. długa, cienka, rozszerzająca się ku górze płytka, zakończona dwoma ptasimi główkami. Krawędzie trzonka gęsto kreskowane, w jego polu wzdłuż krawędzi dwa potworki w profilu, o wężykowatych skośnie kreskowanych ciałkach złączonych ogonkami. Główki potworków osadzone na krótkich, kreskowanych szyjkach, z małymi oczkami, otwartymi pyszczkami i wysuniętymi językami. Jakby w pochwie, tkwi między temi potworkami klinga ornamentalnego miecza. Jego rękojeść wsu-

¹⁾ por. Fröhner l. c. Tabl. XIII, fig. 101.

nięta trójkątną głowicą pomiędzy ptasie szyje, tworzy wraz z nimi główkę nożyka. Wzdłuż klingi zygzakowaty ornament. Powierzchnia rękojeści przyozdobiona powyżej jela dwoma piramidkami utworzonymi z wybijanych kwadracików. Powyżej nich wybijane kółeczka i punkciki, a wreszcie na głowicy mała gwiazdeczka i jeszcze jedno kółeczko u samego szczytu. W ten sposób ornamentalnie wykonaną rękojeść wieńczą heraldycznie rozstawione, w profilu widziane i w dół pochylone ptasie główki. Szyje ich grube (raczej końskie), poprzecznie karbowane, małe okrągłe główki i także oczka wysadzone niegdyś czerwonymi perełkami, otoczone kreskowanymi rżesami. Dzioby zakrzywione, ostre, środkiem kreskowane, jakgdyby uzbrojone w zęby.

4. Sprzączki: a) Mała sprzączka. Nr. inw. 1269, tabl. IV, fig. 4. Bronz. Dł. $\times$ szer. 22 cm. $\times$ 2 cm; w świetle 1.5 cm. $\times$ 0.9 cm.

Pierścień w przekroju okrągły, owalnie zwinięty, na nim założony kolec płaski spodem, górą lekko wypukły z końcem przegiętym poza brzeg obrączki.

b) Sprzączka z okuciem. Nr. inw. 1269. tabl. IV fig. 5. Srebro liche. Długość 9 cm., szer. okucia 3.9 cm. W okuciu brak jednego nitu, a na trzonku pierścienia spoidełka.

Sprzączka składa się z trzech części: 1) czworobocznego okucia, 2) z pierścienia z kolcem, 3) z dwóch fragmentarycznie dochowanych blaszek, będących podbiciem okucia. Okucie sprzączki ma kształt czworoboku zwężonego u dołu. Dookoła krawędzi, (z wyjątkiem przylegającej do pierścienia) dwa żłobki, a powstała między nimi listewka miejscami gęsto kreskowana. Następuje ostra wężownica wydobyta klinowemi (trójpłaszczyznowemi) wcięciami, ustawionemi naprzemiennie, jakgdyby wzajemnie ku sobie szczytami swemi zwrócone trójkąty. W środkowym polu podobne wcięcia zestawione w gwiazdę, przedzieloną dwoma poprzecznymi rowkami. W czterech rogach okucia tkwią trzy (niegdyś cztery) nity z dużemi, półkulistemi, pustemi główkami.

Nity spajały okucie z podbiciem oraz z wsuniętym pomiędzy obydwie części końcem pasa. Na górnej krawędzi okucia dwa wyrostki z dziurkami na wylot. Wyrostki wsunięte pomiędzy spoidełka i razem znitowane łączyły pierścień z okuciem.

Pierścień tworzy spodem płaska, górą lekko wypukła, w półkole zwinięta listewka. Jej przeciwległe końce mają kształt ptasich główek widzianych w profilu. Szyjki zaznaczone poprzecznymi kreskami, główki półkuliste, z ciemno-czerwonymi perełkami, dzioby szerokie, zakrzywione, równo ścięte i złączone długim, cienkim trzonkiem. Na nim założony kolec do połowy obustronnie płaski, w środku nieco wklęsły. Koniec grubszy, spodem wydrążony i w przekroju trójkątny, wystaje po za brzeg pierścienia lekko w dół przegięty.

U nasady kolca poprzeczne karby, przy końcu obustronne zgrubienia, koniuszek zaznaczony poprzecznymi i skośnymi kreskami.

5. Naszywka „cabochon”. Nr. inw. 1269. tabl. IV fig. 16. Złoto i szkło. Dł. $\times$ szer.: 2.9 cm. $\times$ 2.4 cm. gr. 0.7 cm.

Dwóch szkiełek brak, *cabochon* u góry uszkodzony. Ozdobę tę tworzy duża, czworoboczna komórka. Spód i ścianki ze złotej, cieniutkiej blaszki, góra

inkrutowana. Brzeżki ścianek cokolwiek zawinięte, przytrzymują z góry wąskie płytki, zdobiące naszywkę z każdego boku w liczbie trzech. Są one koloru ciemno- i jasno-czerwonego. Listewki komórek proste, są tylko po rogach zygzakowate. W środku duży, owalny, wydrążony *cabochon*, koloru ciemno-czerwonego, ujęty w stosunkowo dość szeroki, złoty pasek. W narożnikach małe otworki na wyłot. Dolna blaszka ma filigranową obwódkę. Wnętrze naszywki dziś puste, wypełnione było niegdyś kredową masą, na której wspierały się płytki inkrustacji.

6. Mały krzyżyk. Nr. inw. 1269. tabl. IV fig. 17. Złoto i szkło. Dł. $\times$ szer.: 1.3 cm. $\times$ 1.1 cm. gr. 0.3 cm. Fragment ozdoby. Tworzą go cztery, czworoboczne komórki, przylutowane w krzyż, dookoła środkowej okrągłej. W tej ostatniej ciemno-zielona pasta, w innych czerwone szkiełka z podłożonymi foliami. Z tyłu pod środkową komórką widoczny ślad ułamania od innej ozdoby.

7. Cedzidełko i dwa wyklówacze ¹⁾. Nr. inw. 1269. tabl. IV fig. 12—14, srebro. Cedzidełko fig. 14 dł. 12.5 cm., szer. 1.9 cm. $\times$ 1.7 cm. wyklówacz fig. 12 dł. 13.6 cm., wyklówacz fig. 13 dł. 13.2 cm.

Cedzidełko ma rączkę grawirowaną. W środku linia zygzakowata, po bokach poprzeczne i krzyżyki. W cedzidełku po pięć otworów na krzyż. Wyklówacze mają kształt długich igieł do worków. W środku ich długości zgrubienia, w formie kryształków i także główki u wszystkich trzech przedmiotów.

Wyklówacz fig. 12 ma zakrzywiony, długi, ostry koniec, okaz drugi natomiast krótszy, tępy, nieco zaokrąglony. Wszystkie trzy przedmioty uwieszone na metalowych kółeczkach, założonych w przekłutych główkach, noszono przy pasku.

Zabytki opisane zaznajomiły nas z szeregiem ozdób merowingiego stroju. Styl ich wyraża się w szeregu znamion, tkwiących zarówno w materiale, jak też i w technice, ornamentyce, a wreszcie w samych kształtach ozdób. Według tych wartości przyjrzymy się obecnie naszym zabytkom, gdyż pozwolą one nam analitycznie wnikać w charakter merowingiego stylu i poznać go w głównym przy najmniej zarysie.

Jednym z warunków ozdobności przedmiotu stroju jest materiał, z którego został wykonany. Z tego powodu złoto, srebro, barwne kamienie i inne materiały posiadające naturalną wartość dekoracyjną były zawsze wysoko cenione. W znaleziskach, pochodzących z obszaru barbarzyńskiej Europy z czasów pochry-stusowych, uderza zwłaszcza duża ilość przedmiotów, głównie ozdób stroju wykonanych z takich materiałów.

Przyglądając się naszym ozdobom widzimy, że mamy do czynienia z materiałem dwojakiego rodzaju. Jeden z nich zasadniczy niejako, z którego są one wykonane, to złoto i srebro i drugi służący tylko w celu zdobniczym jak n. p. szkło i pasty barwne, lub też niello.

W okresie przedmerowingim spotykamy bardzo często złoto, jako materiał ozdób stroju. Z biegiem czasu ustępuje ono na drugi plan i zastępują go mniej szlachetne materiały.

¹⁾ Supka G. Buddhistische Spuren in der Völkerwanderungskunst. „Monatshefte für Kunstwissenschaft” 1917 zes. 6. Tabl. 29—31.

Przeważna część naszych zabytków jest wykonana ze srebra.

Ślady patyny na zapinkach łukowych lub klamrze od pasa świadczą o domieszcze miedzi, która czyniła srebro bardziej podatnym przy technicznej obróbce. Mamy wykonane okazy także ze samego złota, mianowicie szpilę z główką kształtu kostki, okrągły kolczyk, oraz naszywkę *cabochon*. Na tej ozdobie, a także na paru innych (tabl. IV fig. 3 i fig. 17, i i.) służy złoto, jako oprawa dla barwnych szkiełek. Upodobanie w kolorze złota było widocznie znaczne, gdyż szereg ozdób ma ślady złocenia. Z innych materiałów spotykamy jeszcze bronz i żelazo, użyte tylko w miejscach nie mających być widocznymi. Tak n. p. dolna płytką okrągłej zapinki Nr. 1269 jest z bronzu, a spód fibuli tabl. IV fig. 3 z żelaza.

Do materiałów zdobniczych należy zaliczyć barwne szkiełka i pasty, niello a także pozłótki, o których powyżej były już mowa.

Wielobarwne szkiełka, zwłaszcza czerwone, były efektownym materiałem zdobniczym, powszechnie używanym w okresie merowingim. Widzimy je na każdej z naszych ozdób. Szkiełkami zastępywano półszlachetne kamienie (np. almandyny) spotykane często na ozdobach poprzedniego okresu. Obok nich wypełniano komórki również szklannymi pastami (tabl. IV fig. 8).

Sztucznym materiałem zdobniczym jest *niello*,¹⁾ mieszanina srebra, siarki, ołowiu i miedzi, koloru ciemno-niebieskiego, znana w starożytnym złotnictwie jeszcze przed nar. Chr.

Techniczne sposoby, stosowane przy wykonaniu naszych ozdób, dzielą się na takie, które służą przy obróbce surowego materiału i przy nadaniu kształtu danemu przedmiotowi i drugie, używane tylko do jego dekoracyjnego przyozdobienia.

Do pierwszych należy kucie i lanie. W okresie wędrówek, poprzedzającym merowingi, ozdoby stroju były przeważnie kute ze złota i srebra. Z nastaniem okresu merowingiego odlewanie we formie wchodzi w powszechne użycie. Stan ten odzwierciedla się w naszym małym zbiorze. Kute są tylko złote blaszki kolczyka i szpili z główką kształtu kostki. Także złote listewki, których użyto jako oprawy szkiełek były wycinane z większych, klepanych blaszek. Wszystkie inne ozdoby zostały natomiast odlane w formie. Dwie identyczne zapinki pięciopromienne świadczyłyby, że po wykonaniu pierwszego egzemplarza forma odlewnicza nie była niszczone, lecz że można było w tej samej formie jeszcze drugi egzemplarz odlać.

Obok tych dwu głównych kształtujących sposobów technicznych mamy inne pomocnicze, których zadaniem jest spajanie poszczególnych części ozdoby. Należy tu przede wszystkim nitowanie i lutowanie.

Dwie cienkie blaszki okrągłej zapinki tabl. IV fig. 7 są złączone czterema nitami. Trzonki nitów są z tyłu rozklepane, ich okrągłe główki widoczne pomiędzy trójkątnymi komórkami zostały dekoracyjnie wyzyskane. Na okuciu klamry pasa mamy również nity z dużymi główkami.

¹⁾ M. Rosenberg: Niello, str. 1—2.

Lutowanie stosowano wtedy, gdy trzeba było cienkie, złote blaszki utwierdzić na powierzchni ozdoby (Tabl. IV, fig. 9; IV, fig. 8 i i.). Druciki filigranowe na kolczyku są przylutowane i to zarówno te, które widzieliśmy z obydwu stron na jego powierzchni, jak też i perełki na brzegu ozdoby, które spajają obydwie płytki i równocześnie służą jako element dekoracyjny. Wspomniana przed chwilą okrągła zapinka (Tabl. IV, fig. 7) składa się z dwu, nitami spojenych płytek, na kolczyku zaś, zbliżonym stylowo do tej zapinki mamy dwie płytki, lecz w odmienny sposób połączone. Tradycja poprzedniego procesu technicznego zachowała się na nim tylko jako dekoracyjna reminiscencja. Pomiedzy owalnymi komórkami bowiem widzimy małe kuleczki z wklęsłymi szczytami i umieszczonymi tamże filigranowymi krążkami. Naśladują one główki nitów, a przylutowane do powierzchni posiadają tylko wartość dekoracyjną. Ciekawy to przykład elementu dekoracyjnego, będącego przeżytkiem technicznego procesu. Bliskie stylowe pokrewieństwo obydwu okazów umacnia w przekonaniu, że powyższego zjawiska nie należy składać na karb prostego przypadku.

Inny jeszcze przykład sposobu łączenia poszczególnych części mamy na klamrze od pasa. Pierścień jej był mianowiciełączony z okuciem dwoma zawiaskami, z których jedno tylko zachowało się.

Do dekoracyjnych sposobów technicznych należy zaliczyć przede wszystkim t. zw. szkliwo komórkowe¹⁾, *verroterie cloisonnée*.

Proces techniczny odbywał się w sposób następujący. Na powierzchnię ozdoby przylutowywano wąziutkie paseczki metalowe, dzieląc ją niemi, jakby przegródkami na szereg pól i układając w nich tuż obok siebie płytki szklane. Główka siedmiopromiennej fibuli i okrągła zapinka tabl. IV fig. 6 są dobrymi przykładami tego postępowania. Na pierwszej z nich oraz na naszywce *cabochon*, złote paski obejmują brzeżki szkiełek chroniąc je przed wypadnięciem.

Do lepszego osadzenia szkiełek przyczyniało się wycinanie ich brzeżków w małe ząbki. W ten sposób utwierdzono płytki w rogach naszywki, łącząc poszczególne pary zygzakowatymi listewkami.

Obok systemu przegródkowego, stosowano jeszcze drugi sposób rozmieszczania komórek. Przylutowywano je mianowicie pojedynczo na powierzchnię ozdoby, wkładając następnie szkiełka lub pasty. Szpile z kostką, kolczyk i okrągła zapinka (1059) są w ten sposób przyozdobione.

Ozdoby odlane w formie nie posiadają osobno nalutowanych komórek, lecz zostały one równocześnie z okazem wykonane w negatywie i po odlaniu oszlone (n. p. Tabl. IV fig. 1, 2, 5, 15.).

Szkiełka są zazwyczaj płasko rżnięte, a także pasty szklane są równo na wysokości komórek zeszlifowane. Wyjątek stanowi duży *cabochon* osadzony w środku naszywki. Okrągłe perełeczki z topionego szkła widzimy w komórkach, na krawędziach fibul pięciopromiennych i na pierścieniu klamry pasa. W związku z kształtem szkiełek, formy komórek trzymają się ściśle geometrycznych wzorów.

¹⁾ Charles de Linas: Les origines de l'orfèvrerie cloisonnée. Paryż 1877—8.

Są to kółka, owale, trójkąty, kwadraty i różne wieloboki. Z kilku komórek układano również geometryczne wzory n. p. krzyże, (IV, 7) lub inne figury (IV 5,6), przy czem złote paski efektownie odbijają na czerwonym zazwyczaj tle. Szkiełko odmiennego koloru, n. p. zielone (IV, 6), niebieskie (IV, 17) lub białe (IV, 8) zajmuje niejednokrotnie środek deseni u celem wywołania kontrastu barw. Złote podkładki (*folie*) pod płytkami czerwonych szkiełek (IV, 3) dodają im połysku.

Opisany system dekoracyjny jest wogóle obliczony na efekty kolorystyczne, wyłowywane kontrastem barw odpowiednio dobieranych szkiełek, ze złotą oprawą. Ożywianie tła jest nieraz bardzo subtelnie obmyślane, n. p. zygzakowate pasczki na naszywce służą i do praktycznego celu, i ożywiają monotonną czerwień ¹⁾.

Górna płytka kolczyka z cienkiej złotej blaszki jest umyślnie lekko sfalowana, ażeby wywołać efekt światłocienia.

Pasty szklane układano jako miękkie masy w gotowe już komórki.

Zbliżonem w procesie technicznym jest *niello*. Mieszaninę tę układano również jako miękką masę w żłobki, wryte poprzednio najczęściej na krawędzi ozdoby, a następnie wygładzano ją do jednego poziomu z powierzchnią ozdoby. Ciemno-niebieskie *niello* odbijając na złotem zazwyczaj tle, potęgowało grę kolorów.

Obok tych inkrustacyjnych sposobów, charakterystycznych dla merowing-skiego przemysłu artystycznego, spotykamy często filigran. ²⁾ Na naszych ozdobach mamy go w dwojakiej postaci, a mianowicie jako skręcany, lub kuleczkowy drucik. Kręcony drucik biegnie dookoła tarczki kolczyka; w postaci maleńkich krążków zdobi pola pomiędzy owalnemi komórkami i dętkami, a także zakłęsłe szczyty ostatnich. Jednolity drucik kuleczkowy tworzy ramę tejże ozdoby. Drucik grubszej roboty, nacinany tylko po wierzchu, otacza okrągłe komórki na szpili z kostką, a jeszcze mniej starannie wykonany pole zapinki Tabl. IV, fig. 7.

Opisane powyżej procesy techniczne przynosiły ze sobą za każdym razem jakiś materiał zdobniczy. Mamy jednak obok nich szereg innych sposobów, które nie posługując się osobnym materiałem, pracują samem narzędziem w danej powierzchni, przyozdabiając ją różnorodnie. Ornamenta tego rodzaju nie dadzą się materialnie oddzielić od swej płaszczyzny, gdyż zostały one w niej samej, wycięte, wytłoczone lub wryte, przy pomocy nożyków, tłoczków, rylców i innych narzędzi. W ten sposób wykonane ornamenta pokrywają nasze ozdoby jakby mniej lub więcej wgłębione reliefy.

Okucie klamry pasa zdobią klinowe wcięcia, wzdłuż jej brzegów biegnie ostra wężownica. Ornamenta te zostały najpierw wykonane w negatywie formy, a następnie odlane wraz z okuciem. Wręby zdobią również nóżki łukowych fibul poniżej środkowej komórki z czerwonym szkiełkiem, a także promieniste wyrostki. Na główkach i nóżkach tych samych zapinek widzimy ornamenta w rodzaju óse-

¹⁾ A. Riegl: *Spätrömische Kunstindustrie*. Wiedeń 1901 str. 74 i fig. 80.

²⁾ *Rosemberg*. Filigran, l. c.

mek *en relief*. Wszystkie ósemki są do siebie tak podobne, że należy przypuścić, iż odcisnięto je w formie jednym i tym samym tłoczkiem. Małe trójkąciki wybito stempelkiem na szyjce fibuli oraz kółeczka na jej nóżce i na promienistych wyrostkach. Rylcem wryto drobne linijki pomiędzy kółeczkami, zygzakowate linje na krawędzi główki i nóżki oraz głębsze, pionowe żłobki na szyjce. Wszystkich tych robót dokonano w negatywie, wykończając ornamenta po skutecznionym odlewie, celem nadania im większej ostrości. Widać to zwłaszcza dobrze na trzonku szpili w kształcie sztylecika przyozdobionym wklęsłorzeźbą, dwoma plastycznymi ptasimi główkami z karbowanymi szyjami. Także i te ornamenta pochodzą z odlewu.

W dotychczasowej analizie stylowej zapoznaliśmy się z szeregiem procesów technicznych stojących na usługach ornamentyki merowingiskiej. Motywa jej ograniczają się przeważnie do wzorów geometrycznych. Wciskają się one w każde wolne pole. Prawdziwy *horror vacui*.

Obok geometrycznych motywów, spotykamy mniej lub więcej stylizowane głowy zwierzęce. Najmniej naturalistycznymi są główki na końcach nóżek fibul łukowych. Wrażenie widzianej *en face* głowy nie dającego się bliżej określić czworonoga, sprawiają małe szklanne perełki, które jak czerwone oczka osadzono z obydwu stron długiej listewki na podobieństwo nosa, z rozdętymi u dołu chrapami. Nie mniej stylizowane są główki na promienistych wyrostkach tych fibul. Drugi typ główek spotykamy na pierścieniu klamry pasa oraz na szpili kształtu sztylecika. Są to z profilu widziane ptasie łebki z zakrzywionymi dziobami, typowe dla południowo-germańskiego obszaru kulturalnego¹⁾. Główki te są daleko więcej naturalistyczne, aniżeli poprzednie, typu czworonoga.

Na trzonku ostatnio wspomnianej szpili mamy wreszcie jeszcze inną odmianę ornamentyki zwierzęcej. Mamy tu nie tylko same główki, ale takie ciało zwierzęcia na podobieństwo węża. Wzdłuż krawędzi trzonka widzimy mianowicie wijącą się wstęgę, zakończoną, z obydwu stron ornamentalnie wyobrażonego mieczyka, potwornymi łebkami.

Widzimy zatem, że ornamentyka merowingiska nie stwarza indywidualnych postaci zwierząt, tylko najogólniejsze, schematyczne ich typy, ograniczając się najczęściej do samych głów, jako faktycznych zakończeń fibul, sprzączek i innych ozdób. Tylko na trzonku szpili wkracza ona na powierzchnię przedmiotu.

Obok ornamentyki geometrycznej i organicznej (zwierzęcej) spotykamy jeszcze trzeci jej rodzaj, czerpiącej mianowicie swe wzory z zakresu wyrobów ręki ludzkiej²⁾. Przykładem tej ornamentyki, wyjątkowej w stylu merowingiskim, jest mieczyk wyobrażony na szpili podobnego kształtu. Mieczyk ten przypomina żywo typ szpaty merowingiskiej, zwłaszcza jej długą, u dołu zaokrągloną klingę. Rękojeść mieczyka ma boki zbyt wciągnięte, co tłumaczy się trudnością rozwiązania kompozycji główki szpili.

Pomimo to ornamentalne wyobrażenie mieczyka ma dużą wartość, ponie-

¹⁾ Meyer F. S. Handbuch der Ornamentik. Lipsk 1911 str. 125.

²⁾ Salin l. c. str. 4 passim.

waż daje do pewnego stopnia wyobrażenie o dekoracji rękojeści szpat merowingskich, które sporządzane z nietrwałych materiałów, dochowały się tylko fragmentarycznie.

Ozdoby nasze pochodzą z rozwiniętego już okresu merowingskiego. Jest przeto rzeczą zupełnie naturalną, że formy ich, tak jak je przed sobą widzimy, są rezultatem dłuższej ewolucji morfologicznej. Dające się typologicznie wysledzić poszczególne fazy rozwojowe zabytku są jedną z podstaw dla oznaczenia jego relatywnego wieku, w tym więc celu przypatrzmy się formom naszych ozdób.

Fibule łukowe, najbardziej z pośród naszego zbioru, zwracają uwagę swymi niezwykle kształtami. Półokrągła główka z wieńcem wyrostków i złączona z nią kabłąkowatą szyjką sześcioboczna nóżka, robią wrażenie nieorganicznie zrosniętej całości, zlepka różnych form. Genezę tych fibul znamy już dzisiaj na podstawie typologicznych badań skandynawskich archeologów, najbardziej zasłużonych w tym kierunku¹⁾. Fibule łukowe rozwinęły się mianowicie zdaniem Salina z fibul z podwiniętą nóżką około drugiego wieku po Chr. na Krymie, a na wzór rzymskich zapinek²⁾ otrzymały one prawdopodobnie od nich półokrągłą główkę. Kryjąca się pod tą główką spirala właściwej igły wydłuża się z biegiem czasu coraz bardziej, dosięga wreszcie brzegów półokrągłej główki, a nawet wystaje poza jej krawędź. Ze względów praktycznych owijano tę spiralę dookoła drucika i chcąc ją zabezpieczyć przed zesunięciem się, umieszczano małe guzki na obydwu końcach drucika³⁾. Trzeci guzek tkwił w tym samym celu w pośrodku półokrągłej główki, na jej osi pionowej. Zamiast jednej spirali stosowano później dwie lub więcej, przy czym wzrastała równocześnie ilość guzków na krawędzi główki. Ścisły ten związek pomiędzy mechanizmem fibuli i jej guzkami jest charakterystyczną cechą fibul łukowych wczesnego stadium (koniec IV w. p. Chr.). Z początkiem piątego wieku zaprzestano wykuwać omawiane zapinki z cienkiej, zazwyczaj srebrnej blachy i zaczęto je odlewać w formach⁴⁾. Główki tych fibul oraz nóżki, te ostatnie romboidalnego najczęściej kształtu z kończącym je zwierzęcym łebkiem, pokrywają zazwyczaj wcinane ornamenta oraz szkliwo komórkowe. Mechaniczny związek guzków na główce zapinki poszedł w niepamięć. Złotnicy merowingscy zwracają uwagę na guzy jako na element ściśle dekoracyjnej natury i naśladują je tylko dla ozdoby, zmniejszając lub powiększając dowolnie ich liczbę. W tem właśnie stadium rozwojowym widzimy nasze zapinki z pięcioma wyrostkami. Pierwotne guzy stały się czworobocznymi wyrostkami ze stylizowaną już bardzo ornamentyką zwierzęcą.

Ze wszystkich znanych mi okazów najbardziej podobną do naszych fibul jest zapinka znaleziona w Cambrone we Francji (dep. Oise), reprodukowana przez Salina fig. 463. Zamiast promienistych wyrostków okalają wprawdzie główkę tej fibuli ptasie łebki i także dwa inne widzimy na krawędziach nóżki, lecz zresztą kształty zapinki i motywy jej ornamentów są niemal identyczne z naszymi. W środku nóżki zamiast, jak u naszego okazu, komórki ze szkiełkiem widzimy

¹⁾ Salin l. c. str. 4 passim.

²⁾ *ibidem* fig. 13 b.

³⁾ l. c. fig. 15 i 16.

⁴⁾ l. c. str. 19.

przypominający ją swym kształtem motyw w formie rombu. Stylizacja główki zwierzęcej jest tu jeszcze dalej posuniętą. Typ główki tej fibuli, a także i naszych, należy do t. zw. przez Salina główek z trójkątnym pyskiem¹⁾ (*dreieckige Schnauze*) rozpowszechnionych na obszarze południowo-germańskim.

Inną fibulę tego rodzaju znaną z Siedmiogrodzie i reprodukowaną także przez Salina fig. 55, datuje Brenner na około 550 r. względnie na drugą połowę szóstego wieku²⁾. Według ustalonej przez tegoż autora chronologii³⁾ merowingich typów, należą do pierwszego podokresu fibule z trzema i pięcioma guzami, z półokrągłą główką i prostą nóżką, zakończoną częstokroć zwierzęcym łebkiem i przyozdobioną dobrze wyciętymi klinowymi ornamentami⁴⁾. Brenner zalicza także do tego podokresu fibule z nóżką w kształcie rombuiz półokrągłą główką, jak nasz okaz, ale z ostro wyciętymi ornamentami⁵⁾.

Fibule z rombowa nóżką są bardziej pospolite w drugim podokresie. Ornamenta spotykane na nich, są więcej płaskie, a obok klinowych wycięć występują także wolutowe⁶⁾.

Pojawiają się też coraz częściej łukowe zapinki z prostokątną główką i owalną nóżką oraz ich kombinacje. Są to ostatnie formy łukowych zapinek, które w ciągu trzeciego podokresu stopniowo wychodzą z użycia⁷⁾.

Ornamenta naszych okazów nie posiadają tej ostrości wycięcia, jaka charakteryzuje zapinki pierwszego podokresu. Są one nieco przyplaszczone a kontury zaokrąglają się. Jest to wynikiem coraz mniejszej staranności w wykonaniu odlewu. Jako typowy okaz zapinek drugiego podokresu przytacza Brenner fibulę znaną z okolicy Moguncji, reprodukowaną przez Lindenschmidta („Handb.” Tabl. XVIII fig. 6). Fibula ta kształtem swej nóżki oraz typem główki z „trójkątnym pyskiem” jest bardzo zbliżona do naszych okazów, skutkiem czego i je także musimy zaliczyć do drugiego podokresu (540—580).

Trzeci egzemplarz fibuli łukowej, zachowany fragmentarycznie (IV, 3) posiada siedm wyrostków.

Rekonstrukcja zapinki na podstawie tego fragmentu jest bardzo trudna, gdyż w dostępnej mi literaturze nie spotkałem ani jednego okazu, któregoby cała główka i guzki były wyłożone tak gęsto szklannymi płytkami. Możliwe, że fibula ta była daleką reminiscencją zapinek typu Szilagy-Somlyo z 5-tego wieku. Niektóre z pośród nich bowiem są po części wykładane gęsto obok siebie stojącymi, płaskimi almandynami⁸⁾, kształt ich guzków jest wprawdzie odmienny, choć w porównaniu z innymi zapinkami jeszcze najbliższy z naszymi⁹⁾.

¹⁾ l. c. str. 143.

²⁾ l. c. str. 291.

³⁾ por. str. 158.

⁴⁾ jak Lindenschmidt. Handb. XIX, 2, 3.

⁵⁾ Brenner str. 296.

⁶⁾ l. c. str. 299.

⁷⁾ l. c. 300.

⁸⁾ Hampel: Altertümer III, tabl. 21, fig. 6—7; Tabl. 22—23.

⁹⁾ Salin l. c. fig. 30—31.

Większa różnica zachodzi w materiale, z którego wykonano wymienione ozdoby. Okazy z Szilagy Somlyo są ze srebrnej, złotem obciążanej blachy, nasz fragment zaś z żelaznej. Świadczy to o jego późnem w stosunku do tamtych pochodzeniu.

Merowingskie sprzączki do pasa¹⁾ wykładane szczelnie płytkami i podobnie jak nasz fragment a także inne ozdoby w ten sam sposób przyozdobione.²⁾), zalicza Brenner do pierwszego podokresu³⁾). Sądzę przeto, że czas powstania zapinki dochowanej w omawianym fragmencie możemy dość pewnie oznaczyć na pierwszą połowę szóstego stulecia.

Okrągłe zapinki należą, obok omówionych powyżej, do drugiej dużej grupy fibul okresu merowingskiego.

Ze względu na okrągłą, zamkniętą już formę, kształty ich nie są podległe takim zmianom jak inne typy.

Lecz i na tych zapinkach styl merowingski zaznacza swoje fazy rozwojowe. Mamy więc okazy najpierw o małej, następnie coraz większej średnicy, a powierzchnię ich też rozmaicie przyozdabiano. Salin sądzi, że forma tych zapinek oparta jest na rzymskich wzorach⁴⁾). Dzieli on okrągłe broszki według ich przyozdobienia na dwie grupy⁵⁾). Jedne mianowicie są przyozdabiane kamykami, szkłem lub innym podobnym materiałem i drugie, które nie posiadają tej dekoracji.

Pierwszą grupę zapinek, dzieli znów ten autor na cztery poddziały, z których obchodzą nas tylko pierwszy i trzeci.

Do pierwszego poddziału (a) należą zapinki, których powierzchnia jest przyozdobiona gęsto obok siebie stojącymi płaskimi kamykami w przeciwieństwie do zapinek należących do dwóch następnych poddziałów (b, c), dających się rozpoznać po rozstawionych elementach dekoracyjnych.

U zapinek poddziału trzeciego przestrzeń pomiędzy kamykami wypełniają filigranowe druciki. Są one młodsze od broszek okrągłych z gęsto rozstawionymi szkiełkami.

Do poddziału pierwszego należy okrągła zapinka z dużą zieloną pastą na tle innych czerwonych, do trzeciego, młodsza od poprzedniej broszka z komórkami w krzyż ustawionymi na przemian z główkami nitów i filigranowymi zawojami (1059).

Typologicznie łączy się z tą zapinką k o l c z y k w kształcie okrągłej tarczki. Różni się on od niej konstrukcyjnie, gdyż zamiast szpili pod spodem tarczki tkwiło w górnej parze jego uszek kółko zauszniczy, w dolnej, zapewne mały wiśsiorek⁶⁾). Ozdoba ta jest obustronnie przyozdobiona filigranowymi drucikami, co świadczy, że miała być z obydwu stron widoczna.

¹⁾ Lindenschmidt: l. c. VI, 354—5.

²⁾ l. c. XX, 7.

³⁾ l. c. str. 296 por. też ozdoby z grobu Childeryka (Hand. str. 70) z którymi Sokołowski zestawia nasz fragment (por. str. 4).

⁴⁾ l. c. str. 84.

⁵⁾ na obszarze południowo-germ. prądu kulturalnego.

⁶⁾ jak Fröhner. Tabl. XIII fig. 101.; de Linas l. c. t. V, f. 1.

Okragłe broszki z gęsto obok siebie ustawionymi płytkami¹⁾ zalicza Brenner do pierwszego podokresu²⁾. Główny rozwój tych zapinek przypada na drugi podokres, a trwają one jeszcze w następnym. Ze względu na małe rozmiary naszej zapinki tego typu, należy ona raczej do pierwszego, aniżeli do drugiego podokresu.

Okaz zbliżony do broszki z rozstawionymi kamykami (1059) znaleziony w Charney (Lind. Handb. tabl. XX fig. 9), zalicza Brenner do trzeciego podokresu³⁾. Należą tu też typy tego rodzaju jak nasz kolczyk⁴⁾. (Lind. XXI. 1). Ze względu na małe rozmiary obydwu tych ozdób, należą one zapewne do początku tego podokresu z końca szóstego stulecia.

Szpile reprezentują dwa różne okazy. Jedna z nich ma główkę w formie kostki, drugą zaś wykonano na podobieństwo sztylecika.

Szereg zausznic okresu merowingkiego posiada analogiczne główki jak nasza szpila⁵⁾. Hampel podobne okazy znalezione na Węgrzech⁶⁾, ujmuje w osobną grupę i sądzi, że pomysł kostki jest oparty na klasycznych wzorach. W starożytności, powiada on⁷⁾, kostka jest mała i odlana razem z kółkiem. Egzemplarze tego typu pochodzą z Komorn i znajdują się w węgierskim Muzeum Narodowym. Forma ta zakorzeniła się następnie w germańskim przemyśle artystycznym i uległa pewnym zmianom. Kostka staje się większą i traci swoją pierwotną formę przez ścięcie narożników. Brenner odnośnie do tych kolczyków z wielościenną główką zauważa⁸⁾, że okazy spotykane na terytorjum południowo-germańskim od morza Czarnego⁹⁾ po Francję¹⁰⁾ są jednakowego typu. Podobne okazy zna Brenner także z niegermańskich grobów węgierskich, tak, że typ ten uważa on za wyrób jednego i tego samego centrum fabrycznego. Zausznice typu jak nasza szpilka¹¹⁾ zalicza Brenner do pierwszego podokresu¹²⁾.

Druga szpilka kształtu sztylecika jest prawdopodobnie lokalnym typem, mało rozpowszechnionym. Znam jeszcze jeden tylko pokrewny egzemplarz, zna-

¹⁾ jak Lind. Tabl. XX f. 4—7

²⁾ str. 296.

³⁾ str. 300; też Fröhner Tabl. XVI fig. 111.

⁴⁾ Brenner str. 300.

⁵⁾ Barriere—Flavy l. c. T. LXIV. f. 12.; LXV. 15, 18. Fröhner, XVI, 118.

⁶⁾ Altertümer III tabl. 7, fig. 1 i 2 ab.; tabl. 43 fig. 6 i 5.

⁷⁾ L. c. I. str. 358.

⁸⁾ Str. 293.

⁹⁾ Polyedryczne kolczyki znane są z krymskich grobów szkieletowych z końca 6 i z pocz. 7 stul.; por. Niekatorje magilniki oblasti krymskich. Golow. fig. 32, 35—38, 52 i Tabl. I. („Izwestja Imper. arch. kom.“ 19. Petersburg 1906).

¹⁰⁾ Lind. l. c. X. 8, 6, 10.

¹¹⁾ Str. 295; por. Lind. X, 8.

¹²⁾ Możliwe, że i nasz egzemplarz był kolczykiem, tylko że został mylnie zrekonstruowany jako szpila przez wyprostowanie złotego drutu; ten bowiem jest jeszcze pogięty a dolny jego koniec jest karbowany jak u zausznicy z Alzey (Lind. X, 8) co przy szpili nie było potrzebne (por. Riegl. I, 5).

lezione w Marche le pod (Picardia), reprodukowany przez Froehnera¹⁾. Szpila ta, w porównaniu z innymi ozdobami, tak niejednolicie skomponowanymi jak np. fibule łukowe, zwraca uwagę prostotą swej kompozycji. Użycie analogicznego motywu jako dekoracji na trzonku szpili wprowadza harmonijną zgodność pomiędzy kształtem przedmiotu a jego ornamentyką, w duchu sztuki stosowanej. Dwie ptasie główki, ujęte w motywie heraldycznym, są faktycznym zakończeniem trzonka. Ich silnie zakrzywione dzioby znajdują się jako motyw dekoracyjny w swym ostatnim stadium rozwojowym²⁾. Podobne, pojedyncze główki z dziobami nieco mniej zakrzywionymi, mają zapinki merowingie wyobrażające małe stylizowane ptaszki³⁾ (Lind. XXIII). Brenner zalicza je do pierwszego podokresu⁴⁾.

W przeciwieństwie do ornamentyki zwierzęcej krajów skandynawskich, lubującej się w splataniu węzowatych ciał, widzimy w rysunku tych, które biegną wzdłuż krawędzi trzonka naszej szpili niezwykle umiarkowanie. Poprzestano na rozczłonkowanie ciałek na szereg łuków, złączonych w jedną linię falistą. Z pośród znanych mi północnych zabytków nie pamiętam ani jednego przykładu ornamentyki zwierzęcej, któryby mógł się porównać z naszym okazem. Spotykamy się tam bowiem stale z plecionką. Natomiast wydaje się, jakoby typ węzowatych ciałek naszej szpili był właściwością południowo-germańskiego obszaru kulturalnego, gdyż tu tylko, choć wyjątkowo, spotykamy się z nim. Na zapince z Wittislingen⁵⁾ mamy węzowate ciała umiarkowanie splecione z główkami, bardzo do naszych podobnymi. Również i typu tych główek nie spotykamy w żadnym ze stylów północnej ornamentyki zwierzęcej⁶⁾, natomiast znowuż najbliższymi są im główki zwierzątek na fibuli z Szilagy Somlyo⁷⁾. Ornamentyka północna pierwszego stylu poczęła oddziaływać na obszar kultury merowingkiej w szóstym stuleciu⁸⁾. Brenner sądzi, że wpływ jej przed połową szóstego wieku jest bardzo nieznaczny⁹⁾ i dokonuje się dopiero w ciągu drugiej jego połowy¹⁰⁾. W każdym razie ornamentyka ta nie wkracza jeszcze w ciąg pierwszego podokresu na powierzchnię ozdoby¹¹⁾. W drugiej połowie szóstego stulecia barokowy charakter północnej ornamentyki oddziałwał widocznie tak silnie na ornamentykę merowingką, że nie znajdowano więcej upodobania w spokojnych liniach jak te, które widzimy na naszej szpili. Pochodzi ona zatem z pierwszej połowy szóstego stulecia, z końca pierwszego, lub początku drugiego podokresu.

¹⁾ L. c. t. XVI, f. 116. Kruszyński l. c. fig. 308.

²⁾ Salin str. 197.

³⁾ Lind. l. c. tabl. XXII, 6, 7; a także innego typu szpile n. p. tabl. IX, fig. 8.

⁴⁾ Str. 293.

⁵⁾ *Altertümer unserer heidn. Vorzeit*. IV tabl. 24, fig. 2.

⁶⁾ Salin. l. c. fig. 515, 542, 603.

⁷⁾ L. c. fig. 632.

⁸⁾ L. c. str. 356 — 357.

⁹⁾ *Stand der Forschung* str. 292.

¹⁰⁾ Str. 299.

¹¹⁾ Str. 227.

Sprzączki okresu merowingkiego dzielą się na dwie duże grupy. Do pierwszej należą pojedyncze okazy z okrągłym, owalnym, lub czworobocznym pierścieniem i ruchomym kolcem. Rzemień znajdował się bezpośrednio na pierścieniu z obydwu stron kolca. Mała nasza sprzączka (tabl. IV fig. 4), z owalnym pierścieniem, reprezentuje tę rozpowszechnioną formę.

Okazy z okuciem należą do drugiej, dużej grupy sprzączek. Rozróżniamy między nimi szereg typów zależnie od kształtów okucia, jego przyozdobienia i innych cech. Götze który opracował specjalnie gockie sprzączki, odróżnia pomiędzy nimi bardzo prosty i dokoracyjnie skromny, według niego zasadniczy typ¹⁾ (A). Okazy, które tu należą, posiadają czworoboczne, najczęściej ze srebra odlane okucie i owalny pierścień z kolcem. Okucie bywa gładkie, lub też zdobią je klinowe wcięcia, a w jego czterech narożnikach tkwią nity z dużymi półkulistymi główkami. Egzemplarze tego rodzaju znalazły się w Rosji²⁾, we Włoszech³⁾ i we Francji⁴⁾. Do tego typu musimy zaliczyć także naszą sprzączkę. Jest ona najbardziej zbliżona do okazów krymskich. Zwłaszcza jedna ze sprzączek znaleziona w Sinik-Su⁵⁾ (grób nr. 90), posiada końce pierścienia, zakończone podobnie jak u naszego okazu, ptasiemi łebkami z dzióbami, jeszcze silniej zakrzywionymi. Mamy tu również, podobnie od reszty pierścienia odgraniczone szyjki, oraz czerwone perełki, jako oczka. Kolec u tego egzemplarza, a także u innych⁶⁾, jest u nasady karbowany, ma kształt daszka, a na końcu posiada małe zgrubienie. Pomiedzy naszym egzemplarzem, a niektórymi krymskimi, istnieją również konstrukcyjne analogie, mianowicie w złączeniu pierścienia z okuciem⁷⁾. Podobnego złączenia nie spotkałem u żadnego ze znanych mi z kąd inąd okazów, gdyż pierścień sprzączki zwisa zawsze w zawiaskach, odlanych z ramą z jednego kawałka. Połączenie za pomocą spoidełka jest widocznie lokalną krymską osobliwością techniczną⁸⁾. Okucia omawianych sprzączek z południowej Rosji zdobią figury lewków, odlanych w płaskim reliwie⁹⁾. Nie brak także okazów z wcinanym ornamentem, choć na ogół technikę tę stosowano z wielkiem umiarkowaniem, poprzestając na paru klinowych wcięciach¹⁰⁾. Pod tym względem sprzączka nasza zbliża się do włoskich¹¹⁾ i francuskich¹²⁾ okazów, mających całe okucie przy-

¹⁾ Gotische Schnallen str. 2, 12, 20.

²⁾ L. c. fig. 11 — 12.

³⁾ L. c. t. I.

⁴⁾ L. c. t. XII, 1.

⁵⁾ Riepnikoff l. c. fig. 49.

⁶⁾ Ibidem fig. 44, 46 — 47 i tabl. IX fig. 3 — 4, 6.

⁷⁾ L. c. tabl. IX, 3.

⁸⁾ Też sprzączki z wyrostkiem w kształcie ptasiego dzioba. Riepnikoff l. c. tabl. VIII fig. 1, 5. Główki nitów są widoczne na krawędzi okucia w miejscu, gdzie przylega do niego spoidełko.

⁹⁾ Ibidem fig. 44, 46 — 47.

¹⁰⁾ L. c. fig. 46 pierścień u nasady, fig. 49 pierścień u nasady i krzyże na okuciu.

¹¹⁾ Götze l. c. tabl. I, 2.

¹²⁾ L. c. tabl. XII, fig. 1.

ozdobione wcinanemi ornamentami, podobnie jak późno-krymskie sprzączki¹⁾. Wybitne podobieństwo z krymskimi okazami wskazuje jednak, że sprzączka nasza powstała pod ich wpływem i może jako import dostała się z nad morza Czarnego do Francji. Dałoby się więcej dowodów przytoczyć na poparcie wyrażonego przypuszczenia²⁾.

Sprzączki krymskie pochodzą z drugiej połowy szóstego stulecia³⁾, który to wiek należy przyjąć także i dla naszego okazu.

Przedmiot wyobrażony na tabl. IV, 16 był jak wskazują otworki po rogach, zapewne naszywką⁴⁾.

Krzyżyk mały tabl. IV, 17 zdołił inny przedmiot kolczyk lub fibulę⁵⁾.

Oprócz omówionych ozdób stroju, zawiera nasz zbiór trzy przedmioty, (tabl. IV, fig. 12—14) które według Supki należą do obrzędowego aparatu Szamana.

Wspomniany archeolog węgierski, zajmujący się specjalnie wpływami wschodu na kulturę europejską w pierwszych wiekach pochrystusowych, wykazuje mianowicie w swej pracy o śladach buddyzmu w sztuce czasu wielkiej wędrówki narodów, że starotureckie plemiona Hunnów, Bułgarów i Madziarów, które w powyższym okresie załazy Europę, przyniosły również elementa swej religji, a w szczególności buddyzmu, pod którego wpływem pozostawały w swej azjatyckiej ojczyźnie. Supka twierdzi, że turecko-tatarsko-mongolski szamanizm był buddyjskiego pochodzenia i identyfikuje, na podstawie literackich i szeregu archeologicznych danych, szamana okresu wielkiej wędrówki narodów z buddyjskim szamanem⁶⁾. Poniżej podaję w streszczeniu, opisane przez Supkę, a mające związek z naszymi zabytkami zwyczaje i przepisy buddyjskiego Szamana.

Szaman był wędrownym Ascetą, który przejął mnisie zwyczaje. Nosił on przepisane odzienie, w czasie swych pielgrzymek żywił się korzonkami i owocami. Zadaniem jego było ćwiczyć się w ascezie. Spotkawszy ludzi wolno mu było w milczeniu żebrząc, zbierać pokarm do miseczki, którą stale nosił uwieszoną przy pasku. Czyszczenie zębów zaraz po odbyciu modlitw porannych, było pierwszym obowiązkiem mnicha. W tym celu nosił on w torebce igłę przypłaszczoną z jednego końca, służącą mu jako wyklówacz do zębów (*danta Kâstka*). Narzędzie to było w Indjach powszechnie używane i zostało przez Buddystów wprowadzone do innych krajów.

¹⁾ Riegl l. c. tabl. XVII—XX.

²⁾ Por. n. p. fibulę reprodukowaną przez Salina fig. 60 i sprzączki z Krymu, (Riepnikoff l. c. tabl. VIII i IX) zakończone u dołu podobnie jak fibula ptasiemi głowami tego samego typu.

³⁾ Brenner l. c. str. 282.

⁴⁾ Revue arch. 1894 A. str. 96 fig. 1 w środku.

⁵⁾ Barriere Flavay l. c. tabl. LXV 17, LXV 21, B¹, 5.

Boulanger l. c. tabl. 26, fig. 22, 27.

⁶⁾ L. c. str. 222.

Wykłowacz był prócz oczyszczonej wody jedynym przedmiotem, który szaman mógł po jedzeniu włożyć do ust. Wolno mu było posługiwać się nim również i przed jedzeniem, lecz musiał w ciągu tej manipulacji, jak wogóle przy innych rytualnych czynnościach, półgłosem wypowiadać święte wiersze i przypowieści. Po roznieceniu ognia i złożeniu na nim porannej ofiary szaman obowiązany był precedzić wodę, potrzebną w ciągu dnia do picia. Zabijanie istot żyjących było jednym z czterech głównych grzechów, niedających się zmazać żadną spowiedzią, a nawet zranienie bez względu na to czy dobrowolne czy też nie, podlegało surowej pokucie. Picie zatem nieoczyszczonej wody, w której mogły się niepostrzeżenie znajdować jakieś żyjątka było już ciężkim grzechem. Był więc szaman obowiązany nosić przy pasku cedzidełko do wody (*surwa*). Cedzidełko nie mogło być, ma się rozumieć, wykonane z materiału zwierzęcego (n. p. róg, kość) i wraz z innymi rytualnymi przedmiotami nosił je szaman uwieszone przy pasku w sposób widoczny, gdyż ukrywanie ich było ciężkim grzechem, podlegającym spowiedzi. Jako archeologiczny fakt, przytacza Supka wykopalisko z Kaukaskiego Muzeum w Tyflisie¹⁾. W grobie obok szkieletu, znalazły się mianowicie wszystkie rytuałem przepisane artykuły Szamana, skutkiem czego wykopalisko powyższe uważa autor za grób buddyjskiego kapłana. Szereg wykopalisk pochodzących z Krymu posiada również szamańskie przybory²⁾.

Na podstawie powyższych i innych jeszcze danych³⁾ uważa Supka spotykane także w europejskich znaleziskach okresu wędrowki ludów zagadkowe⁴⁾ lub mylnie tłómaczone przedmioty⁵⁾ jak sitka, szpile i inne przedmioty za szamańskie rekwizyty⁶⁾, które jednak nie zawsze musiały służyć do praktycznego użytku, ale czasem mogły być tylko symbolami duchowego zwierchnictwa⁷⁾. Również w zakresie wielkiej sztuki (rzeźba, architektura), widzi Supka silny wpływ buddyzmu w Europie, który począwszy od czwartego wieku po Chr., trwa aż do 10-tego stulecia. Hunnów uważa on za pionierów tego ruchu.

Tak więc drobny na pozór a obecnie, zdaje się, pomyślnie rozwiązany szczególnie przeznaczenia zagadkowych zabytków, rzuca nowe światło na stosunki kulturalne Europy wczesnego średniowiecza.

¹⁾ L. c. str. 228.

²⁾ Supka str. 229.

³⁾ Str. 227 — 228.

⁴⁾ Hampel. *Altertümer I* str. 125; *Lindenschm.* str. 460, tabl. XXV.

⁵⁾ Kruszyński l. c. str. 425, fig. 313 — 314; przypuszczenie Hampla *Altert. I.* str. 378, że wyobrażone tam przedmioty (fig. 1012 — 1025) są stylusami używanymi jako szpile, jest mało prawdopodobne. Są to mniej lub więcej ozdobne wykłowacze szamańskie. Kubitschek w „*Jahrbuch für Altertumskunde*“ V str. 39 z innych względów nie zgadza się z Hampel.

⁶⁾ Supka l. c. str. 229; do rzędu wyliczonych wykopalisk z szamańskimi przyborami należy dodać Untersiebenbrunn na polu morawskim „*Jahrbuch für Altertumskunde*“ V tabl. II fig. 3, tabl. V fig. 2 i 8; Svetca w Czechach, Pic: Cechy za doby Knížeci. Praga 1909, str. 43, fig. 22 (1).

⁷⁾ Supka l. c. str. 227.

Wykopaliska zawierające obrzędowe rekwizyta szamańskie należą stosunkowo do bardzo nielicznych, zwłaszcza na zachodzie. O wschodniem pochodzeniu naszych okazów świadczy również fakt, że znalazły się one razem z dużą sprzączką będącą wybitnym krymskim typem. Wraz z nią, a także z innymi zabytkami (nr. inw. 1269), stanowią one prawdopodobnie jedno wykopalisko.

Wszystkie okazy naszego zbioru dadzą się, jak to widzieliśmy, oznaczyć na szósty wiek po Chr. Pochodzą one zatem z początkowego stadium stylu merowingkiego, który następnie w ciągu siódmego i ósmego wieku osiągnął pełnię swojego rozwoju i stał się w końcu podłożem, na którym wyrósł karolingski, a z niego romański przemysł artystyczny. To też problem genezy stylu merowingkiego — którym się obecnie tylko w głównych zarysach zajmujemy — należy do pierwszorzędnych zagadnień wczesnodziejowej archeologii i pośrednio dotyczy także sztuki średniowiecznej.

Dotychczasowe liczne próby rozwiązania tego problemu zwróciły się przeważnie w trzech kierunkach¹⁾. Jedni sądzili mianowicie, że styl merowingki powstał z pierwiastków rodzimej sztuki i jest po największej części samodzielnym wytworem szczepów germańskich²⁾, drudzy bronili autorytetu sztuki klasycznej³⁾ lub jej najbliższych spadkobierców⁴⁾ (Bizancjum, Bosfor), trzeci walczyli pod hasłem: *ex Oriente lux*⁵⁾. Spór o słuszność zapatrywań zaostrzał się, gdy zagadnienia ze ścisłego zakresu sztuki poczęły nabierać znaczenia dla problemu stopnia kultury nowo powstałego na gruzach świata starożytnego społeczeństwa europejskiego, zwłaszcza gdy poszło o nazwanie po imieniu pionierów nowego stylu i twórców nowej kultury. Panujące pod tym względem nastroje znalazły w ciągu wojny wybitny wyraz w E. Mâle'a „studjach nad najstarszą sztuką niemiecką“⁶⁾. Mâle, francuski historyk sztuki, występuje mianowicie w swym

¹⁾ Poniżej podaję tylko ważniejszą względnie nowszą literaturę. Stanowiska szeregu starszych autorów por. K. Woerman. *Geschichte der Kunst* 1915. Tom II, str. 99.

²⁾ Lindenschmidt l. c., Haupt l. c. po części Salin l. c.

³⁾ Riegl l. c. Hampel l. c. (po części).

⁴⁾ Falke. *Das frühe Mittelalter von der Völkerwanderung bis zu den Karolingern*. (Lehnert: *Illustrierte Geschichte des Kunstgewerbes*. I. Rozdział VI). Hampe, u Hoops l. c. Stern: *Zur Frage über den Ursprung des gotischen Stiles in der Goldschmiedekunst* („Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia“ 1896—1900).

⁵⁾ Baye bar. de. *Origine orientale de l'orfèvrerie cloisonnée et son introduction en Occident par les Goths* („Congrès intern. preh.“ Moskwa 1893, str. 353—368 i inne liczne prace tego autora. Por. też Anoutschin. *Procès verbaux* cytowanego kongresu str. 24. Strzygowski J. *Ueber Völkerwanderungsstil* („Preussische Jahrbücher“. Berlin 1896. Tenże. *Altai-Iran und Völkerwanderung etc.* Lipsk 1917. — Supka G. *Motivumvándorlás a korábbi középkorban*. „Archeologiaj Ertesítő“ 1914. — Znane mi tylko z niemieckiego streszczenia tamże „Motivenwanderung im frühen Mittelalter“. Tenże: *Das Rätsel des Goldfundes von Nagyszentmiklos*. „Monatshefte für Kunstwissenschaft“ 1916, zeszyt 1. Z innych prac por. też: S. Müller. *Nordische Altertumskunde*. T. II. Strasburg, 1898; *Vorgeschichte Europas*. Strasburg, 1905. — Creutz M. *Kunstgeschichte d. edlen Metalle* (Lüer i Creutz: *Geschichte der Metallkunst* II. 1909). Neumann Karl. *Von ältester deutscher Kunst* („Preussische Jahrbücher“ 1916).

⁶⁾ „Revue de Paris 1916“ (znane mi z niemieckiego tłumaczenia): Dr. Grautoff *Studien über die deutsche Kunst*. „Monatshefte für Kunstwissenschaft“ 1916. Zeszyt 11.

wojowniczo nastrojonym artykule przeciwko zapatrywaniom niemieckich uczonych¹⁾, jakoby sztuka okresu wędrówek ludów była pochodzenia germańskiego i twierdzi naodwrot, że Germanie od chwili pojawienia się na arenie dziejowej, nie stworzyli nic oryginalnego w zakresie sztuki, okazując się stale tylko naśladowcami obcych wzorów. Szereg niemieckich archeologów i historyków sztuki odpięra zarzuty Mâle'a na tomach *Monatshefte für Kunstwissenschaft* w zbiorowo wydanych artykułach p. t. *Antworten auf Emile Mâles Studien über die deutsche Kunst*²⁾.

Pomimo, że problem genezy stylu merowingkiego nie znalazł jeszcze ostatniego rozwiązania, do którego nie zbliżył go z pewnością nacjonalistyczny kąt widzenia, to prace lat ostatnich E. Brennera i G. Supki. z których pierwsza oparła się na szczegółowej analizie stylowej, druga³⁾ na porównawczym zestawieniu zabytków, wprowadzają powyższy problem na właściwe tory.

Brenner analizuje inwentarz grobowy cmentarzysk północno-wschodniej Francji i Belgii czwartego stulecia i wykazuje, że są to wszystko prowincjonalne, późno-rzymskie typy, wśród których brak niemal wzorów dla merowingkich. Z tych jedynie broń i niektóre wyroby wzorują się na późno-rzymskich, ale zabytków właściwego stylu merowingkiego nie można się tu wcale dopatrzeć. Po cmentarzyskach późno-rzymskich następują bezpośrednio czysto merowingkie już z 6-tego stulecia. Kultura zaś okresu przejściowego 5-tego wieku jest jeszcze zupełnie niejasna i dopiero przyszłe wykopaliska będą musiały lukę tę wypełnić⁴⁾. Cokolwiek odmiennie rzecz się ma w zachodnich i południowych Niemczech. Szereg wykopalisk 5-tego wieku wykazuje już pewną łączność z kulturą merowingką⁵⁾. Właściwy impuls, który spowodował dopiero powstanie stylu merowingkiego wyszedł z krajów naddunajskich z końcem V-tego wieku. Posiadamy mianowicie szereg wykopalisk z Węgier i Rumunji 4-tego i 5-tego wieku, wśród których znajdujemy techniczne i dekoracyjne elementa stylu merowingkiego, oraz form jego zabytków. O nich poniżej.

Idąc dalej śladem tych wykopalisk spotykamy główne ich centrum fabryczne w południowej Rosji z Krymem jako głównym środowiskiem. Tutaj to ścierały się ze sobą już od czasów przedchrystusowych dwa światy. Z jednej strony oddziaływała Grecja przez swoje czarnomorskie kolonie, dzieląc się technicznymi zdobyczami w opanowaniu materiału i szerząc pogłębienie artystycznej formy, z drugiej strony wschód przynosi z Indji szlachetne kamienie, z Persji zamięlowanie do jubilerstwa, posługującego się kamieniami barwnymi i emalją, a Scyto-syberja złoto i pełne fantazji wzory głównie z zakresu form świata zwierzęcego⁶⁾. Ze zmieszania się tych różnych elementów powstał nowy styl, który kwitnął mniej więcej od trzeciego wieku po Chr. w warsztatach pantika-

1) M â l e nie cytuję literatury; artykuł jego skierowany zdaje się przeciwko książce Haupta.

2) 1917, zeszyt 4.

3) L. c. „Arch. Ert.” 1914.

4) L. c. str. 254 — 258 i 299.

5) L. c. str. 260.

6) Liczne przykłady por. M i n n s. *Skythians and Greeks*, Cambridge, 1913, str. 149—291

pejskich złotników. Styl ten przejęli Goci, pochodzenia germańskiego, którzy przybyli do południowej Rosji mniej więcej w II w. po Chr. Groby szkieletowe z Gorodok Nikołajewka nad Dnieprem w gub. Chersońskiej, z Romaszek i Czerniachowa gub. Kijowskiej uchodzą za najstarsze germańskie ślady¹⁾. Spotykane tu formy niektórych wyrobów, zwłaszcza fibul, sprzączek i ceramiki, dadzą się odtąd śledzić w swym rozwoju aż do późniejszych czysto merowingich typów. Wyroby te początkowo skromne z brązu, lub żelaza, widzimy od końca trzeciego wieku w bogatej szacie nowego stylu. Są to fibule, sprzączki, języczki od pasów i inne ozdoby wykonane z masywnego złota i wysadzone szlachetnymi kamieniami, zwłaszcza almandynami²⁾. Kamienie te, rznięte w cienkie płytki, osadzano w nalutowanych komórkach pojedynczo, lub gęsto obok siebie, jedna tuż przy drugiej. Spotykamy także *en cabochon* opracowane kamienie. Szlachetny materiał zastępowano niejednokrotnie barwnym szkłem, lub emalją. Złote folie układane na dnie komórek dodają życia inkrustacjom. Posługując się prostymi środkami dąży złotnictwo do osiągnięcia możliwie największych kolorystycznych efektów. Jest to z jednej strony okres dekadencji prowincjonalno-greckiego złotnictwa, z drugiej strony początek nowego t. zw. gockiego stylu. Wykonawcami byli najniezawodniej pantikapejscy złotnicy, którzy oddawna ulegli perskim wpływom³⁾, potem zaś pracowali dla barbarzyńskich plemion, a te, nie mając zrozumienia dla wartości artystycznej formy, zadawała się połączeniem efektownych materiałów. Plemiona te czerpały zamiłowanie do złota i klejnotów także ze sztuki scytyjskiej, której inkrustacja również nie była obcą. Przykłady sięgające VI-tego wieku przed Chr. przytacza Strzygowski⁴⁾. Minns sądzi, że Alanowie odegrali rolę pośredników pomiędzy Scyto-syberją a szczepami germańskimi przybyłymi od północnego zachodu. Oprócz zamiłowania do złota i klejnotów przekazali oni, zdaniem jego, również zwierzęce motywy. Głowa ptaka z ostrym dziobem, miała z pośród nich odegrać później największą rolę. W jaki sposób nastąpiło zmieszanie się owych najrozmaitszych elementów, o tem dziś trudno mówić, głównie z powodu niedostatecznie uporządkowanego materiału wykopaliskowego. Że ono nastąpiło, wątpić już dziś nie można.⁵⁾

W r. 375 upada państwo wschodnio-greckie pod naporem Hunnów, a następujące na zachód plemiona unoszą ze sobą swe wyroby, które, jako świeże wzory, miały pobudzić mieszkańców „barbarzyńskiej Europy“ do nowej artystycznej twórczości⁶⁾.

¹⁾ Brenner, l. c. passim.

²⁾ Götze. Frühgermanische Kunst. Sonderausstellung im Kaiser-Friedrich Museum. Katalog. Berlin 1915, str. 6.

³⁾ Minns l. c. str. 281—282, a odnośnie do jubilerstwa prowincjonalno-greckiego str. 403—409.

⁴⁾ Altai u. Iran str. 275 fig. 224 i 131.

⁵⁾ Przykłady tego złotnictwa por. Spicyn: Weszczi s inkrustaci iz kerczeskich katakomb 1904; („Izwjestja imper. arch. kom.“ 17. Petersb. 1905). Riepnikoff l. c. („Izwjestje“ 19, 1906). — Götze. Katalog l. c. — Creutz l. c. str. 58, fig. 51.

⁶⁾ Stanowisko Brennera w tej sprawie por. l. c. str. 276.

Bogaty skarb z Petreosy w Rumunji¹⁾ pochodzi zapewne z czasu, gdy obszar ten należał do zachodnio-greckiego państwa. Skarb ten zawiera naczynia (dzbane, 2 misy, 2 czarki) oraz ozdoby stroju (4 fibule i 3 naszyjniki). Wszystkie przedmioty wykonane są ze złota, z nich większość wysadzana szlachetnymi kamieniami. W skarbie tym skrzyżowały się wpływy orientalne zwłaszcza perskie (sassanidzkie) i scytyjskie z klasycznymi²⁾. System dekoracyjny czarek powstał pod wpływem takich zabytków jak czasza Chosroesa II³⁾. Motyw podobny do wspinających się po bokach panter, odnalazł Supka na siekierce z Armenii⁴⁾. Nas obchodzą przede wszystkim ptasie głowy, które tu spotykamy jeszcze w stadium bardzo naturalistycznym, na fibulach⁵⁾ i na dzbanku⁶⁾.

Bliższą łączność z krymskimi wyrobami wykazują wykopaliska z Apahidy⁷⁾, Puszt-Bakod⁸⁾, Szilagy Somlyo⁹⁾ i z Untersiebenbrunn¹⁰⁾. Są to najważniejsze etapy posuwania się gockiego prądu kulturalnego na zachód. We wszystkich uderza bogactwo materiału i technika wysadzania kamieniami. Formy wyrobów są niekiedy bardziej rozwinięte, aniżeli w południowej Rosji i tworzą pomost do merowingich¹¹⁾.

Mówiąc o naszych fibulach łukowych, śledziliśmy rozwój ich kształtów. Tego rodzaju właśnie typy, jak z Puszt-Bakod, Szilagy Somlyo lub Untersiebenbrunn, reprezentują ich wczesne stadium. Filigran i granulacja, którą tu spotykamy, oddaliły się już znacznie od klasycznych wzorów. Na zapince z Szilagy Somlyo¹²⁾ widzimy stylizowaną dużą głowę czworonożnego zwierzęcia. Podobne głowy są częste w scyto-syberyjskiej sztuce¹³⁾. Tego rodzaju głowy jak na bransolecie z Puszt-Bakod¹⁴⁾, stały się pierwowzorami dla znanych nam głów zwierzęcych typu czworonoga w stylu merowingim. Również głowy byków występują w sztuce scyto-syberyjskiej¹⁵⁾, na Węgrzech¹⁶⁾, a także w grobie Childeryka¹⁷⁾. Ptasie głowy w profilu pojawiają się na syberyjskich sztyletach¹⁸⁾, spotykamy je

¹⁾ A. Odobescu. Le Tresor de Petrossa. Paryż 1900.

²⁾ Już Lindenschmidt odnośnie do tego skarbu sądzi: „alles von orientalischer, römischer und gotischer Arbeit“.

³⁾ „Arch. Ert.“ 1914, str. 107.

⁴⁾ Ibidem str. 98.

⁵⁾ Odobescu l. c. T. II tabl. X str. 72 i str. 85.

⁶⁾ Ibidem. T. II str. 12.

⁷⁾ Hampel. Altertümer III. Tabl. 34—35.

⁸⁾ Ibidem tabl. 1—5.

⁹⁾ Ibidem t. 20—31.

¹⁰⁾ „Jahrbuch für Altertumskunde“ V. Wiedeń 1911.

¹¹⁾ Por. n. p. sprzączkę z Kerczu (Brenner fig. 9, nr. 1), z Apahidy (Hampel t. 36), i z Tournais (Lindenschmidt fig. 2-c).

¹²⁾ Hampel III tabl. 24.

¹³⁾ Minns l. c. str. 169, fig. 61 i str. 234, fig. 141.

¹⁴⁾ Arch. Ert. str. 185.

¹⁵⁾, ¹⁶⁾, ¹⁷⁾ Ibidem str. 99.

¹⁸⁾ Ibidem str. 103 fig. 31.

na Krymie¹⁾, na Węgrzech²⁾ i jako typowy motyw ornamentacyjny poznaliśmy go na Zachodzie. Są to najbardziej charakterystyczne cechy naddunajskich zabytków, w których odnajdujemy pierwiastki merowingiego stylu.

Dalsze posuwanie się prądu gockiego na zachód przyjmuje Brenner na koniec 5-tego wieku. Prąd ten zaznacza się szeregiem wykopalisk, z których najznaczniesze pochodzi z Airan i ma wybitny naddunajski charakter³⁾.

Z okresu tego pochodzi również wykopalisko z Tournais, o którym powyżej była już mowa. Zabytki z grobu Childeryka stoją jednak daleko wyżej, aniżeli większość naddunajskich. Falke sądził dlatego, że powstały one w bizantyjskim warsztacie⁴⁾. Wykopaliska z Kerczu, zwłaszcza mieczy i ich ozdobnych części⁵⁾, nie podtrzymują tego przypuszczenia.

Styl merowingi, który się odtąd rozwija, przejmuje szereg cech przyniesionych przez wschodnie wpływy, przede wszystkim zaś technikę inkrustacyjną i ornamentalne głowy zwierząt.

Analiza stylowa inwentarza grobowego z początku 6-tego stulecia wykazuje, że typy fibul, (nie wszystkich) sprzączek, kolczyków, bransolet i t. p. powstały z naddunajskich i południowo-rosyjskich form⁶⁾.

Wszelako, pomimo wielkich różnic, które zachodzą pomiędzy późno-rzymskimi a merowingimi wyrobami, tradycje prowincjonalno-rzymskiego przemysłu nie wygasły w zupełności. I tak, wczesno-merowingie wyroby szklane, ceramika, zwłaszcza zaś broń a po części także inne wyroby (n. p. fibule) wskazują, że niektóre prowincjonalno-rzymskie warsztaty i techniki przetrwały okres przejściowy, aby odżyć na nowo w VI-tym stuleciu⁷⁾. Związku tego nie należy jednak przeceniać. W większej mierze istnieje łączność pomiędzy merowingimi wyrobami a prowincjonalno-rzymskimi-germańskimi w zachodnich i południowych Niemczech, o czym powyżej była już mowa.

Wschodnie wpływy przynoszą na zachód także technikę zdobienia wcinaniem ornamentami geometrycznymi⁸⁾. Zabytki tego rodzaju możemy śledzić począwszy od Krymu i dalej na zachód wzdłuż Dunaju⁹⁾. Na obszarze kultury merowingiej przyjmuje się ornamentyka, o której mowa, głównie na fibulach. Forma odlewnicza zapewnia jej długi byt, ale łatwość fabrykacji sprowadza z czasem coraz to mniejszą dbałość wykonania. Technika klinowego wcinania ornamentów (*Keilschnitt-ornamentik*) kwitła już raz na zachodzie, a to na sprzączkach późno-

¹⁾ Riepnikoff l. c., Götze l. c.

²⁾ Arch. Ert. l. c. str. 166.

³⁾ Salin l. c. fig. 353 — 355.

⁴⁾ L. c. str. 203 — 204.

⁵⁾ Spicyn l. c.

⁶⁾ Brenner l. c. 289 — 299.

⁷⁾ Götze l. c. str. 5.

⁸⁾ Ibidem str. 7; Riepnikoff l. c. sprzączki z Guttruff i Suuk Su powstały zapewne pod częściowym wpływem późno-rzymskich okazów. Główni czworonogów, które i tu także spotykamy, zastępują niekiedy ptasie łebki jak u naszej sprzączki (por. tamże).

⁹⁾ Hampel l. c. T. III tabl. I fig. 2; XI 1, 5 i inne.

rzymskich, w grobach 4-go wieku północno-wschodniej Francji i Belgii¹⁾. Wraz z tymi wyrobami przedostaje się ona na północ, aby następnie w ciągu 6-tego stulecia wrócić z powrotem w innej formie²⁾, w towarzystwie nordyjskiej ornamentyki zwierzęcej. Stała się ona nowym elementem składowym stylu merowingkiego.

Widzimy zatem, że powstał on skutkiem skrzyżowania się wielu oddziaływań kulturalnych, z których każde przyniosło właściwy sobie element stylowy³⁾. Najsilniej oddziałał element wschodni za pośrednictwem kultury naddunajsko-południowo-rosyjskiej, która ze swej strony składała się z pierwiastków sztuki scyto-syberyjskiej, perskiej (sassanidzkiej) i indyjskiej, stopionych razem w tygłu prowincjonalno-greckim nad Morzem Czarnym. Elementa te spotkały się na zachodzie z elementami późno-rzymskiej kultury krajów nadreńskich, zachodnich i południowych Niemiec oraz kultury nordyjskiej. W żadnym z powyższych wypadków nie może być mowy o ślepem naśladownictwie wzorów, a tylko o dalszym ich rozwoju. Bez względu na to skąd przychodzą, posiadają one przede wszystkim tę wartość, że pobudzają do nowej artystycznej twórczości. Pierwiastek twórczy ujawnia się w ciągłym doborze materiału, w postępie technicznym, tudzież w ustawicznej ewolucji ornamentyki i kształtu wyrobów⁴⁾.

Rozwijając się w ten sposób stwarza styl merowingi już w 6-tym stuleciu zupełnie nowe formy (np. tabl. IV fig. 15). Pomimo tak różnorodnych elementów, które się nań złożyły, jest on w końcu nową i organiczną całością kompozycyjną, uwydatniającą się zwłaszcza wtedy, jeżeli porównamy odległe od siebie fazy rozwoju.

Kraków.

RÉSUMÉ.

W. Froehner a publié dans le catalogue, intitulé „L'orfèverie“, les antiquités mérovingiennes du Musée Czartoryski de Gólułów. Nous trouvons aussi de pareilles antiquités au musée Czartoryski à Cracovie. Malheureusement leur provenance n'est pas indiquée (excepté une seule, la fibule d'Amiens pl. IV fig. 6) et c'est seulement en s'appuyant sur l'analyse de leur style qu'on puisse conclure, qu'elles proviennent de la région du Rhin, probablement de France.

La collection de Cracovie contient:

1) Deux fibules identiques à 5 rayons (pl. IV fig. 1 et 2), ouvrées en argent d'une qualité inférieure, avec traces de dorure. C'est un type développé, qui appartient probablement au période II de Brenner (540 — 580).

2) Fragment d'une fibule à rayons (pl. IV fig. 3). Une tête demi-circulaire a été autrefois ornée de 7 rayons. L'auteur ne connaît pas d'analogie. Au com-

¹⁾ Brenner l. c. str. 255.

²⁾ Ibidem str. 256.

³⁾ Brenner str. 254. „Arch. Ert.“ 1914, str. 166.

⁴⁾ W jednym z grobów w Coulaincourt znaleziono materiał (szlachetne kamienie) i narzędzia złotnika; fakt ten jest znaczącym dla przemysłu jubilerskiego owego czasu. (Boulanger l. c.).

mencement du période mérovingien l'on rencontre souvent des plaques de ceinturon et des fibules rondes, toutes incrustées de plaquettes de verre. Un fond de fer de cette fibule démontre cependant, que c'est un objet, qui leur est postérieur et qui appartient à la moitié du VI siècle.

3) Une fibule ronde (pl. IV fig. 6), type ordinaire, appartenant au période I ou II de Brenner (500 — 540 — 580).

4) Une fibule ronde aux éléments décoratifs placés en distance (pl. IV fig. 7). Cette fibule appartient à la première moitié du période III.

5) Une boucle d'oreille (pl. IV fig. 8) à deux paires d'orillons; un crochet manque à l'orillon inférieur et un pendant à l'orillon supérieur (à comparer Froehner Pl. XIII f. 101). Période III de la fin du VI siècle.

6) Épingle en or pur, à la tête en forme de polyèdre (pl. IV fig. 9), qu'on devrait plutôt reconstruire comme boucle d'oreille. (Froehner, l. c. pl. XVI fig. 118). Type très ordinaire, depuis la Russie méridionale jusqu'à la France. Période I, 500 — 540.

7) Épingle d'argent en forme d'un couteau à double tranchant (pl. IV fig. 15), à la pointe brisée. (Un exemplaire analogue Froehner Pl. XVI f. 116). Sur la poignée l'on voit deux petits monstres aux corps serpentins, parmi lesquels est fixée une épée d'ornementation, du type „Spata“.

L'auteur ne connaît pas d'analogie dans les formes d'ornementation du Nord; quelque analogie peut être signalée plutôt sur la fibule de Wittislingen, („Altertümer unserer heidnischen Vorzeit“ IV pl. 24, fig. 2), ainsi que sur une sculpture en pierre, déjà beaucoup plus récente, de Pfaffenhofen-Schwabenheim (l. c. T. V pl. 48, fig. 845). Sur ces deux exemplaires les corps d'animaux sont (au contraire de l'ornementation du Nord) très modérément entrelacés, ce qui semble être le signe caractéristique de la culture mérovingienne. Brenner classifie les petites broches à têtes d'oiseau (Lindenschmidt, Handbuch XXIII 6, 7) au période I, à la fin duquel appartient notre épingle (sinon au commencement du période suivant).

8) Petite plaque de ceinturon en bronze d'un type ordinaire (pl. IV fig. 4).

9) Bouclier de ceinturon à plaque d'attache, fondu en argent d'une qualité inférieure. (Pl. IV fig. 5). Ce bouclier de ceinture se distingue des types mérovingiens de l'Ouest par la manière de joindre la plaque à l'anneau au moyen de deux pièces de jonction. L'auteur ne connaît d'analogie que dans la Crimée („Izwjestje archeol. imperatorskoj Kommissji“, t. 19, Pétersbourg 1906, pl. IX fig. 2 et 3 et d'autres), sur les boucliers de ceinturon, qui ont, comme notre exemplaire, des becs d'oiseau sur l'anneau et des rivets aux grandes têtes sur la plaque d'attache (l. c. page 71, fig. 49). L'auteur considère donc ce bouclier comme importation de la Crimée, provenant du VI siècle. La fibule du département de Seine et Oise, reproduite par Salin (Tierornamentik fig. 61) a une saillie à sa partie inférieure en forme de tête d'oiseau, de même que les boucliers de ceinturon, reproduits dans la publication russe, citée plus haut. (pl. VIII et IX).

10) Plaquette en forme d'une grande cloison quadrilatérale à fond d'or et à bord en filigrane (pl. IV fig. 16).

11) Une petite croix (pl. IV fig. 17) est le fragment de quelque parure.

12) A part de ces parures, la collection de Cracovie possède trois objets en argent (pl. IV fig. 12, 13, 14), dont la destination n'a pu être jusqu'ici clairement désignée (Barrière-Flavy „Les arts industriels etc.“ page 205 — 206). D'après l'hypothèse très sérieuse de Supka (Buddhistische Spuren in der Völkerwanderungskunst, „Monatshefte für Kunstwissenschaft“ 1917, H. 6), qui s'appuie sur les preuves littéraires et archéologiques, ces objets appartiennent à l'apparat de culte d'un chamane bouddhiste de l'époque de la grande migration des nations. L'objet, représenté sur la pl. IV fig. 14 serait un passoire, par lequel le Chamane était obligé de filtrer de l'eau à boire, pour ne pas avaler quelque être vivant, ce qui lui était défendu par les lois de Bouddha. Les fig. 12 et 13 représentent des cure-dents; fig. 10 — 11 des cercles de suspension.

A la fin de son travail l'auteur, en s'appuyant sur la littérature récente (Minns, Brenner, Mâle, Götze, Strzygowski, Supka), nous fait connaître son opinion sur l'origine du style mérovingien. Ce style fut influencé le plus fort par l'élément oriental qui eut son intermédiaire dans la civilisation du bassin du Danube et de la Mer Noire. Cet élément oriental se compose à son tour des éléments de l'art scythosibérien, perse (sassanide), indien, mêlés aux éléments de l'art provincial-grec du bassin de la Mer Noire. Il fut transporté à l'Occident par les Goths, qui se retirèrent de la Russie Méridionale sous la pression des Huns et le transmirent aux héritiers de la culture provinciale-romaine, dont les traditions n'avaient pas été tout-à-fait éteintes et vivaient encore surtout au Nord-Est de la France, en Belgique et au Sud-Ouest de l'Allemagne.

Au VI siècle enfin la civilisation du Nord imprima son influence sur ce style, en y apportant l'ornamentation animale aux entrelacs serpentins, laquelle devint bientôt un des éléments essentiels du style mérovingien. Tous ces motifs différents n'ont cependant jamais été aveuglement imités, car ils stimulaient de nouvelles activités artistiques, qui continuaient de les développer, de sorte, qu'au VI siècle le style mérovingien produisait déjà des formes parfaitement nouvelles (par ex. pl. IV. fig. 15).



K. 13621



